

## Ciekawy festyn na stadionie

W atmosferze podniosłego nastroju obchodzili mieszkańcy Radomia 29 rocznicę wyzwolenia.

Wśród wielu imprez jakie odbyły się w sobotę i niedzielę wyróżnić należy wielki festyn zorganizowany dla załogi „Waltera” i mieszkańców miasta na stadionie Robotniczego Klubu Sportowego „Broń”.

Mimo niepewnej pogody na trybunach zebrało się około 1,5 tys. osób, które obserwowały świąteczny program przygotowany przez Zakładowy Dom Kultury, Ognisko TKKF i RKS „Broń”.

Pierwszym punktem festynu był niezwykle ciekawy i zacięty pojedynek piłkarski pomiędzy TKKF z Pionek (Pronit) i TKKF „Walter”. Po ładnej i chwila nie ustępującej III-ligowcom grze zwyciężyła nasza drużyna w stosunku 4:1.

W międzyczasie na kortach rozegrany został turniej tenisa ziemnego, w którym wzięli udział zarówno zawodnicy zrzeszeni oraz sympatycy tej dyscypliny sportu.

Na pływalni natomiast miały miejsce zawody pływackie, w których zwyciężyli otrzymali nagrody książkowe. Poza tym rozegrano też turniej tenisa stołowego w różnych kategoriach wiekowych.

A na głównej płycie boiska w dalszym ciągu oglądaliśmy popisy solistów Zakładowego Domu Kultury oraz zespołu wokalnego. Były więc piosenki, recytacje i koncert orkiestry dętej.

Występ solistów ZDK przeplatany był finałowymi rozgrywkami Olimpiady Wiedzy Techniczno-Ekonomicznej, o czym piszemy na innym miejscu.

W godzinach popołudniowych radomianie mieli możliwość obejrzenia ciekawych międzynarodowych zawodów kolarskich pomiędzy zespołem torowców Beroe ze Starej Zagory (Bułgaria) a radomską Bronią. Zawody te, po emocjonujących pojedynkach, zakończyły się zwycięstwem zawodników radomskich 8:4.

Świąteczny dzień lipcowy zakończył się zabawą taneczną na wolnym powietrzu oraz „wyswietleniem filmu produkcji polskiej pt. „Orzeł”.

W sumie imprezę tę należy uznać za udaną i pożyteczną.

(g. k.)

## Czy wiecie, że...

... w okresie pierwszego półrocza zrealizowano wiele prac w zakresie poprawy bazy wczasowo-kolonijnej dla pracowników naszego przedsiębiorstwa i dzieci oraz innych — nie mniej ważnych — przedsięwzięć.

Dla przypomnienia pragniemy podać kilka najważniejszych osiągnięć na tym odcinku:

- opracowanie dokumentacji na zagospodarowanie ośrodków wczasowych w Sielpi i Solcu,
- zakończenie robót przy przebudowie stołówek i kuchni w tych ośrodkach,
- urządzenie boisk do siatkówki oraz piaskownic dla dzieci przebywających wraz z rodzicami na wczasach w tych miejscowościach nie licząc innych prac, o których już pisaliśmy wcześniej.

—oOo—

Poważnym osiągnięciem było zorganizowanie nowego ośrodka kolonijnego w Mrągowie, gdzie skierowana została już druga 325-

**DOKOŃCZENIE na str. 3**

PREDOM zakład rozlicza się z inwestycji branżowych, na które ma wyznaczone zadania. W liczbach realizacji tych zadań wypada dość efektownie, a mianowicie — na wyznaczone planem „w inwestycjach ogółem” 68,0 mln zł, wykonanie wynosi 73,1 mln złotych, co stanowi 107,5%.

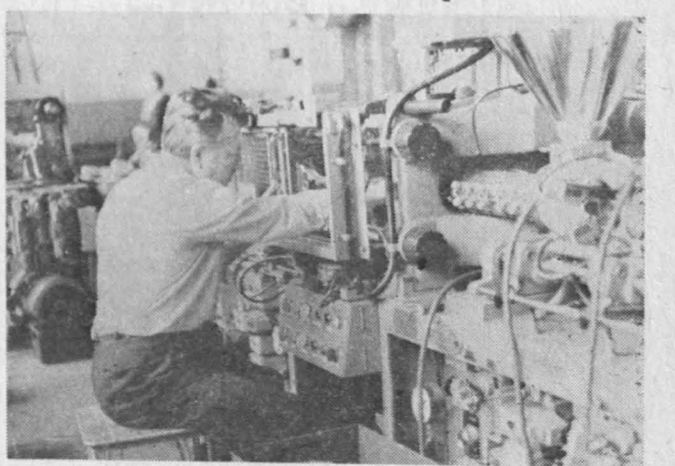
Natomiast na planowane w robotach budowlano-montażowych 30,0 mln złotych — wykonanie wynosi 32,5 mln złotych, co daje 108,3%.

Ogółem inwestycje wykonało wartościowo 77,7 mln złotych, co w stosunku do planu rocznego stanowi 56,1%.

Byłoby dużym nieporozumieniem entuzjastycznie

**DOKOŃCZENIE na str. 2**

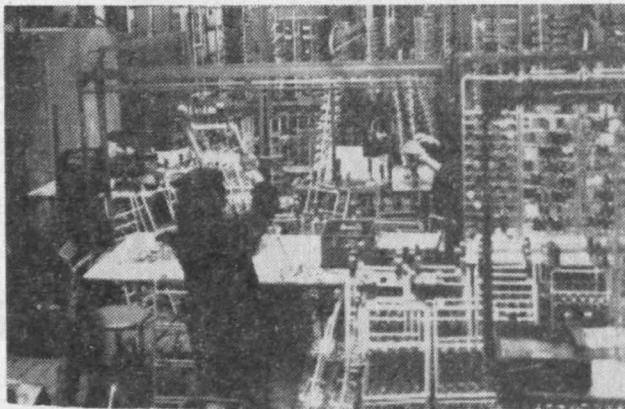
## Wtryskarki z Japonii



Coraz bardziej usamodzielnia się produkcja maszyn do pisania. Ostatnio specjaliści japońscy zainstalowali i uruchomili kilka nowoczesnych wtryskarek do wyrobu detali maszyn do pisania. Automaty te wykonują klawisze oraz tabulatory. Uruchomienie tej placówki przyniesie zakładowi poważne efekty ekonomiczne. Na naszym zdjęciu jeden z przeszkolonych pracowników przy obsłudze automatu produkcji japońskiej.

Fot. A. Gomółka

## W nowej galwanizerni...



...praca wrę w pełnym tempie. Minęły czasy, kiedy ten nowy obiekt przysparzał wiele kłopotów zarówno pracownikom jak też kierownictwu zakładu. Dziś wszystko się już „dotarło”. Z linii galwanicznej schodzą bez przerwy lśniące klucze i inne części.

fol. A. GOMÓŁKA

## Nasze rozmowy

# Inwestycje na dziś i na jutro

W zakładzie naszym prowadzi się wiele inwestycji, których realizacja rozładuje cieżar na przedsiębiorstwie i znacznie polepszy warunki pracy załogi.

Na temat ich realizacji rozmawiamy z kierownikiem Działu Realizacji In-

westycji mgr inż. Zygmuntem Podstolskim.

Jakie najważniejsze zamierzenia inwestycyjne przewidziane są do realizacji w roku bieżącym? (w tym inwestycje, których cykl będzie nadal kontynuowany).

Jest rzeczą oczywistą, że te zadania inwestycyjne są w roku 1973 najważniejsze, które się zakończy i które w bieżącym roku dadzą efekty. A więc przede wszystkim — przekaże się do eksploatacji filię Zakładów w Zwoleniu, i zakończy się ważny etap modernizacji kotłowni wodnej w zakładzie macierzystym.

Również kosztem około 2 mln złotych, wydatkowanych w roku bieżącym z funduszu inwestycyjnego, uporządkuje się źródło ciepła dla celów grzewczych i technologicznych.

Ponad 4,5 mln złotych wydatkuje się na zakończenie obiektów M-3 i M-4, które przeznaczają się na montaż maszyn do szycia „SINGER” i montaż elektrycznej maszyny do pisania typu ET-4. W Dzielnicę Gołębiów drugi rok prowadzi się budowę Wydziału Produkcji Maszyn do Pisania, której zakończenie — w skróconym cyklu — planuje się na koniec 1974 roku.

Ogółem na cele inwestycyjne przewiduje się w roku 1973 nakłady w wysokości 138,8 mln złotych, z czego na inwestycje branżowe przypada 115,7 mln złotych. Na roboty budowlano-montażowe wydatkuje się nakłady 59 mln złotych, w tym 53,6 mln złotych na inwestycje branżowe.

Jak przedstawia się zatem ich realizacja za 6 miesięcy?

Przed Zjednoczeniem Przemysłu Precyzyjnego

**DOKOŃCZENIE na str. 2**

## GDZIE LEŻĄ ZŁOTÓWKI



## WIELKIE MAŁE LICZBY

Tytuł niniejszych uwag, aczkolwiek zakrawa na paradoks, pozorną sprzeczność, nie jest żadną omyłką.

Leży przede mną mały arkusz papieru upstrzony mały literkami i cyframi. Arkuszem tym jest opracowany (i zatwierdzony przez Konferencję Samorządu Robotniczego) program zwiększenia efektywności wykorzystania materiałów w latach 1973—75.

Liczy te, jako znaki graficzne, są rzeczywiście niewielkie, ale ich wymowa i waga w sensie efektów rzeczowych jest bardzo duża.

Przytoczymy kilka z nich, by nie były one li tylko tajemnicą dla wąskiej grupy ekonomistów i działaczy gospodarczych.

Program ten w zakresie oszczędności stali, staliwa i żeliwa zakłada między innymi 250,2 tony oszczędności w roku bieżącym, 410,6 tony — w roku 1974 i 348 ton w roku 1975. Przeliczając to na wartość wyrażoną w złotych wynosi ona (łącznie w trzech latach) ponad 9,5 mln złotych.

W zakresie oszczędności metali nieżelaznych przewiduje się uzyskanie 53 ton tych materiałów, a ich wartość szacuje się na 2.742.000 zł. Dodajmy do tego oszczędności innych materiałów na ogólną kwotę ponad 7,6 mln zł, a będziemy mieć wyjaśnienie tytułu powyższych uwag: małe, a jednak wielkie liczby. (j. kam.)

## Młodość — oznacza twórczy niepokój

O aktywności i zaangażowaniu organizacji młodzieżowej naszego przedsiębiorstwa mieliśmy okazję przekonać się niejednokrotnie, o czym wielokrotnie i z przyjemnością pisaliśmy na łamach „Życia Załogi”.

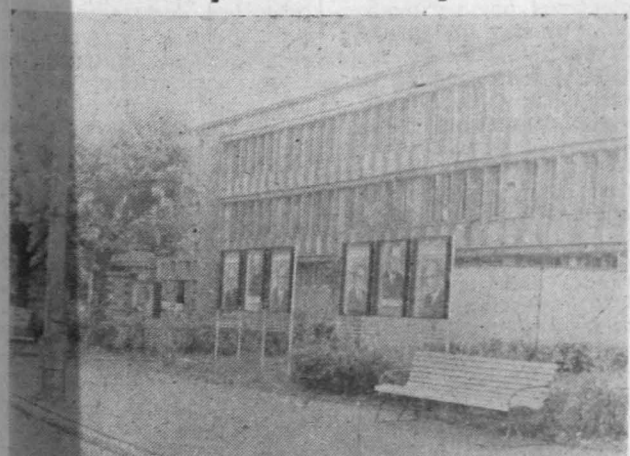
Pragniemy, również z satysfakcją stwierdzić, iż młodzież „Waltera” włączyła się do realizacji programu obniżki materiałów i poprawy gospodarki materiałowej. Wystarczy wspomnieć tu tylko o Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, Mistrza Gospodarności, akcja „Uwaga braku”, Obywatelska Rzec, o której między innymi szeroko pisał Magazyn „Słowa Ludu”.

Podkreślić również wypada, że Zarząd Zakładowy ZMS kieruje się zasadą, iż formą działania każdego członka organizacji młodzieżowej powinna być przede wszystkim większa aktywność zawodowa, zdobywanie i aktualizacja wiedzy fachowej i teoretycznej oraz twórcza inicjatywa. Im coś jest doskonałe — stwierdził przedstawiciel ZZ ZMS zabierający głos na ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego — tym wymaga większej wiedzy i wysiłku twórczego w dalszym doskonaleniu.

Inaczej mówiąc miarą i kryterium oceny każdego ZMS-owca są jego wyniki i osiągnięcia w miejscu pracy.

**DOKOŃCZENIE na str. 2**

## Aleja zasłużonych



Tak bowiem nazwano główną drogę biegnącą przez nasz zakład. Od pewnego czasu trwały tu intensywne prace porządkowe, mające na celu doprowadzenie do należytego wyglądu tej najbardziej uczęszczanej alei. Stały tu po obu stronach gabloty z fotografiami zasłużonych dla zakładu pracowników.

Fot. A. Gomółka



# Nasi na zlocie

Wrocław, Katowice, Łódź, Kraków to jedne z największych miast Polski, jednocześnie miasta, w których od kilku lat rok rocznie w kolejne Święto Lipcowe spotykają się najlepsi spośród najlepszych — przodownicy pracy i nauki. Jest to pokolenie ludzi młodych nie znających goryczy tamtych ponurych dni wojny i okupacji. Są to jednocześnie ludzie wychowani w Polsce wolnej i niepodległej, ludzie którym nie jest obcy pokój i ustrój w którym się wychowali, zdobyli zawód i wykształcenie w którym żyją — socjalizm. Wszystko to zawdzięczać mogą pracy swoich ojców i braci.

Dziś oni swoim zapałem, młodą siłą i energią budują drugą Polskę. Są to młodzi członkowie Związku Młodzieży Socjalistycznej, Socjalistycznego Związku Młodzieży Wiejskiej, Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, Związku Socjalistycznej Młodzieży Wojskowej i Związku Harcerstwa Polskiego.

Każdy z nich zrzeszony w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej wita kolejny Złot w Krakowie swoim osobistym konkretnym wkładem pracy.

Dla uczczenia krakowskiego Złota młodzi „walterowcy”, postanowili sumiennie realizować formy Programu „Młodzież dla Postępu” dając swój wkład w przegląd gospodarki materiałowej, upłynnienie zbędnych materiałów, czynny społeczny w postaci porządkowania terenu zakładu, przygotowania ośrodków wypoczynkowych szczególnie w Solcu, ośrodków kolonijnych dla dzieci pracowników naszego zakładu itp.

Przykładem dobrej młodzieżowej roboty jest o wiele więcej — można stwierdzić że w ramach „Indeksu Polska 2000” młodzież podejmuje i realizuje zadania najbardziej istotne i ważne dla naszego przedsiębiorstwa.

Nie kwota podejmowanych zobowiązań lecz ich charakter i społeczna potrzeba pozwalają delegatom „walterowskiej” młodzieży uczestniczyć w Zlocie w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Młodzież naszego zakładu na Zlocie w Krakowie reprezentuje dwóch członków ZMS-owskiej organizacji.

Stefan Idziak ur. w 1948 r., który ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową dla pracujących w za-



wodzie szlifierza i w takim charakterze zatrudniony jest w W-le N-2. Koleżeńki i zdyscyplinowany, realizator wielu czynów społecznych i produkcyjnych. W Zakładach Metalowych pracuje od 1967 r. i od tegoż roku jest członkiem Związku Młodzieży Socjalistycznej. Wraz z nim w Krakowie obecny jest drugi członek i działacz „walterowskiej” organizacji ZMS kol. Waclaw Skop urodzony w 1944 r. W zakładzie pracuje od



1960 r. i 13 lat jest członkiem ZMS pełniąc funkcje członka Prezydium ZZ ZMS i przewodniczącego koła wydziału P-10 gdzie zatrudniony jest jako nastawiacz. Już po raz drugi reprezentuje naszą młodzież na Zlocie Młodych Przewodników Pracy i Nauki. Za swą społeczną działalność odznaczony brązową odznaką im. Janka Krasickiego.

(kap)

## Czy wiecie, że...

**DOKOŃCZENIE ze str. 1** osobowa grupa dzieci naszych pracowników. W tej naprawdę malowniczej miejscowości — o czym wiemy z relacji działki — miało możliwość przyjemnego wypoczynku 650 dzieci (na dwóch turnusach).

—oOo—

Warto przypomnieć, że w załatwianiu są dwa istotne przedsięwzięcia a mianowicie lokalizacja na budowę ośrodka czasowego w Przesiece oraz na budowę domu uzdrowiskowego w Kołobrzegu.

—oOo—

Wielu pracowników zainteresuje zapewne wiadomość, że w roku przyszłym rozpocznie się budowa przedszkola w dzielnicy Ustronie. Gwoli ścisłości wyjaśniamy jednoznacznie, iż z uwagi na brak mocy przerobowych inwestycja

ta nie znalazła się w planach roku bieżącego.

—oOo—

Wykonano również wiele postulatów załogi w zakresie poprawy warunków higieniczno-sanitarnych i na odcinku bezpieczeństwa pracy. Przypomnienie ich i wyliczanie jest, naszym zdaniem, zbędne. Wiedzą o tym pracownicy wielu wydziałów, gdzie w sposób za satysfakcjonujący się warunki pracy.

Reasumując te informacje wypada stwierdzić, iż realizacja nakreślonego wcześniej programu poprawy warunków socjalno-bytowych, higieniczno-sanitarnych oraz bezpieczeństwa pracy w okresie I półrocza była prawidłowa.

Wyrażamy nadzieję, że dalsze zamierzenia będą również wykonane z korzyścią dla załogi „Waltera”.

(j. kam.)

## Odlewy... odlewy...



Niejednokrotnie już pisaliśmy na temat odlewów i ich jakości, która pozostawia często wiele do życzenia. Zakład nasz otrzymuje je z kilku zakładów kooperujących. Codziennie przy odbiorze tego wyrobu zatrudnionych jest kilkanaście osób. Odlewy składowane są w sposób uporządkowany obok starej hali w magazynie przy galwanizerni.

Fot. A. Gomółka



## Olimpiada wiedzy techniczno-ekonomicznej

22 lipca br. w czasie festynu załogi z okazji święta Odrodzenia Polski rozegrany został finał III Olimpiady Wiedzy Techniczno-Ekonomicznej organizowanej w naszym zakładzie z dużym powodzeniem od 3 lat, jako jedna z form programu ZMS-owskiego „Młodzież dla Postępu”.

W Olimpiadzie tej może brać udział każdy pracownik, który nie ukończył 30 lat życia. Rozgrywana jest ona w dwóch grupach

— w pionie młodzieży robotniczej i w pionie kadry inżynieryjno-technicznej. Można śmiało powiedzieć, że zainteresowanie tego typu imprezą jest coraz większe. I tak w tym roku brało w niej udział 1287 uczestników, co jest rekordem w porównaniu z latami ubiegłymi.

Poprzez eliminacje wydziałowe, międzywydziałowe i szeroki finał, które odbyły się w maju i czerwcu do ostatniej rozgryw-

ki doszło 6 zawodników po trzech z każdego pionu.

Jak sama nazwa Olimpiady wskazuje pytania obejmowały zakres podstawowej wiedzy technicznej i ekonomicznej, wiadomości życia naszej organizacji i z życia załogi.

Po interesującej i koleżeńkiej rywalizacji w pionie młodzieży robotniczej I miejsce zajął kol. Piotr Poberesko z W-lu N-1 — finalista z roku 1972, drugie miejsce — Waldemar Wiatr z W-lu P-6 i trzecie miejsce — Ryszard Lypaczewski z W-lu N-3. Natomiast w pionie kadry inżynieryjno-technicznej w kolejności miejsca zajęli: Janusz Rzepka z W-lu PP, Zdzisław Kozdra — z W-lu TK i Mieczysław Sulik — również z W-lu TK.

Organizatorami Olimpiady jest Dyrekcja, ZZ ZMS, Rada Zakładowa, SIMP i PTE. W tym roku finaliści zostali nagrodzeni kwotami pieniężnymi i tak: za I miejsce — 1500 zł, za II miejsce — 1000 zł, za III miejsce — 500 zł.

Wszyscy ci zawodnicy, którzy doszli do szerokiego finału, a było ich 30, dostali bony towarowe wartości po 100 zł.

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom finału i dziękujemy wszystkim uczestnikom biorącym udział w imprezie.

Całą walterowską młodzież zapraszamy do wzięcia udziału w podobnej imprezie w roku przyszłym.

J. Kob

## Młodość — oznacza twórczy niepokój

**DOKOŃCZENIE ze str. 1**

Praca ta i działalność została wysoko oceniona przez Konferencję Samorządu Robotniczego, która postanowiła przyjąć do swego składu Plenum ZZ ZMS.

Gratulujemy serdecznie wierząc, że dalsza działalność będzie równie owocna.

(j. kam.)

(j. k.)

## Pocztą redakcyjną

Szanowny Panie REDAKTORZE!

Artykuł „Bezradność” z Nr 15/454 zasygnalizował jedynie dwie sprawy: nieznaną zasadę udzielania pierwszej pomocy medycznej w wypadku przy pracy (i nie tylko!) oraz niedostateczne wyposażenie apteczek podręcznych.

Pragnę przypomnieć Panu Redaktorze, że wszyscy pracownicy zakładu w ramach podstawowego szkolenia powszechnej samoobrony przechodzą m. in. szkolenie w udzielaniu pierwszej pomocy medycznej. Ponadto w sumie około 400 (słownie: czterysta) osób przeszkolono na kursach specjalistycznych i doskonalących w tym zakresie. O wysokim poziomie wykształcenia i sprawności służby medyczno-sanitarnej ZOS świadczą liczne dyplomy i wyróżnienia. Zapraszam Pana Redaktora do świetlicy ZOS na lekcję pogładową na ten temat. Być może, że kierownictwa wydziałów nie wykorzystują właściwie tych ludzi. Trzeba sprawdzić.

I stwierdzenie: „sami nie potrafimy udzielić pierwszej pomocy, bo nas nikt nie nauczył” — nie trafiło w „10-tkę”. Owszem, umiemy. Tylko nie wszyscy spieszą się z udzielaniem tej pomocy. Sam byłem świadkiem zaślubienia

człowieka na ulicy. Kilku osób przystanęło, wiele przeszło zupełnie obojętnie. Dopiero interwencja jednego młodego mężczyzny (po udzieleniu pomocy w tej sytuacji pomocy) spowodowały przyjazd pogotowia ratunkowego. Ale to zjawisko nie może skwitować „nie umiemy”. Zjawisko to ma sens o wiele bardziej poważny i smutny zarazem. Świadczy o bezduszności, o znieczuleniu społecznej na choroby, bólu i cierpienia innego człowieka. Do stwierdzenia, że brak jest dostatecznej ilości apteczek przychylać się częściowo. Apteczki są i są wyposażone. Lepiej lub gorzej. Zależy od właścicieli. Zakład wydaje ten cel około 700 tys. zł w tych rocznic. Magazyników jest dobrze zaopatrzony. Tylko, że niektórzy przypominają sobie o tym wtedy, gdy zachodzi potrzeba skorzystania z apteczki. A to jest o wiele za późno. Jestem głęboko przekonany, że Pan Redaktor zaniecha się tym problemem głębiej. A może tak wprowadzić stałą rubryczkę, której w sposób encyklopedyczny będzie się wyjaśniał czytelnikom zasady udzielania pierwszej pomocy medycznej. Wiedzy o tym ten temat nigdy nie jest dużo.

Z poważaniem Adam Paweł

# WIDZIE NASZEGO ZAKŁADU



Anna Ozimek — przewodnicząca pracy w-lu P-15. Jej staż pracy liczy zaledwie 3 lata, a już dała się poznać jako dobra, uczynna i zdyscyplinowana pracownica.

Pracę w „Walterze” rozpoczęła po ukończeniu przyzakładowej szkoły zawodowej w klasie ślusarza narzędziowca. Zatrudniona jest przy montażu maszyn

do pisania. Otrzymała już 2 listy pochwalne kierownictwa wydziału.

Anna Ozimek jest członkiem Związku Młodzieży Socjalistycznej, pełniąc funkcję skarbnika w kole wydziałowym.

Jej marzeniem jest jak najszybsze otrzymanie nowego mieszkania spółdzielczego.

(bg)



# Inwestycje na dziś i na jutro

**DOKOŃCZENIE** ze str. 1  
 się tymi wynikami bez  
 szczególnego analizowa-  
 nia osiągniętych efektów  
 na poszczególnych zadaniach inwestycyjnych.

Otóż przerwano na budowie Wydziału Maszyn do Pisania za półrocze wynosi niewiele ponad 32% w stosunku do planu rocznego i nie ma perspektyw, aby w najbliższym czasie nastąpiła wyraźna poprawa w celu nadrobienia opóźnień i zaległości.

Generalny wykonawca — Kieleckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego hamowane jest słabym postępem robót odwodnieniowych, prowadzonych przez Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich (K.P.R.I.).

Trzeba beztrosznie stwierdzić, że warunki geologiczne robót są trudne i w trakcie budowy występowały liczne niespodzianki w postaci dodatkowych źródeł wody.

Z przedsiębiorstwem KPRI pracujemy nie od dzisiaj, w dotychczasowej praktyce, mieliśmy do czynienia z bardziej prężnym i lepiej umiającym organizować pracę kierownictwem budowy.

Niedostateczny stan zatrudnienia jest tylko jednym, ale nie zasadniczym powodem wielomiesięcznych opóźnień KPRI na budowie Wydziału Maszyn do Pisania. Główne źródło niepowodzeń tego podwykonawcy leży w słabej organizacji pracy, w niedostatecznym nadzorze i niepełnym wykorzystaniu sprzętu mechanicznego, którego ilość jest wystarczająca.

**Jakie stosuje się środki zaradcze?**

Inwestor uczestniczy cały czas na budowie i kontaktuje się z wykonawcą przez swoich inspektorów nadzoru, aby na bieżąco likwidować wszelkie przeszkody, wynikające z trudnych warunków geologicznych.

Ponadto organizuje się spotkania i konsultacje z udziałem Generalnego Wykonawcy i zainteresowanych Biur Projektowych, oraz organizuje się Rady Budowy z udziałem przedstawicieli Departamentu Budownictwa Przemysłowego MB i PMB, Departamentu Inwestycji MPM, Zjednoczenia Przemysłu Precyzyjnego PREDOM, Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego POŁUDNIE, interweniuje się do Kieleckiego Zjednoczenia Budownictwa, Wiceministra Budownictwa, Komitetu Wojewódzkiego w Kielcach.

Wprowadza się w maksymalnym

stopniu uproszczenia w dokumentacji (podniesienie rzędnych posadowienia dna), udziela się pomocy przy pompowaniu wody przez zakładową straż pożarną. Na bieżąco usuwa się wszelkie przeszkody na budowie przy współudziale sił własnych i generalnego wykonawcy.

Fakt pozostaje faktem, że wielokrotnie przesuwane i podawane przez przedsiębiorstwo terminy, oraz podejmowane zobowiązania, w większości wypadków nie są dotrzymywane. O stanie tym są informowane na bieżąco wszystkie kompetentne czynniki, które mają wpływ na zmianę i poprawę istniejącej sytuacji.

**Na zakończenie kilka uwag o inwestycjach przyszłościowych przez co rozumiam inwestycje: stacja uzdatniania wody, ambulatorium, dom wypoczynkowy?**

Stacja uzdatniania wody będzie budowana w latach 1974—1975. Dokumentacja inwestycyjna i prawna jest opracowana. Zakład zainicjuje z generalnym wykonawcą, którym jest Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, wszelkie formalności.

Generalny wykonawca otrzymał od nas komplet dokumentacji techniczno-roboczej, a nie posiada dotychczas zatwierdzonych założeń techniczno-ekonomicznych, które od wielu miesięcy leżą w ZPP i do tej pory nie zostały zatwierdzone, mimo licznych interwencji ustnych i pisemnych służby inwestycyjnej zakładu.

Na spotkaniu Dyrekcji ZPP z Dyrekcją ZM PREDOM — Łuczniak w dniu 19 czerwca br. w Warszawie Dyrektor Zjednoczenia podjął jednoznaczną decyzję, że Pion Inwestycyjny ZPP wprowadzi do Planu Inwestycyjnego 1974 — Stację Uzdatniania Wody w ZM Radom, zaś Ambulatorium do Planu Inwestycyjnego 1975.

Wszelkie poczynania nasze i Zjednoczenia idą w tym kierunku, aby budowa zakładowego domu wczasowego weszła do planu 1974 roku.

Założenia techniczno-ekonomiczne będą opracowane w miesiącu lipcu br., a dokumentacja projektowo-kosztorysowa będzie zakończona w bieżącym kwartale.

Mimo, że nie mamy zapewnionej mocy przerobowej przez wykonawcę, którym będzie Jeleniogórskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego, zakład otrzymał przyrzeczenie pomocy Wiceministra Budow

niactwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych Szozdy, żeby budowa domu wczasowego w Przesiecie rozpoczęła się w przyszłym roku.

Moim zdaniem jest niezmiernie mało szans na dotrzymanie tego terminu.

Wydaje nam się, że nie trzeba czekać do przyszłego roku, aby przekonać się, że pesymizm ten będzie uzasadniony, lecz już dziś uczynić maksymalny wysiłek w kierunku urzeczywistnienia zaplanowanego terminu rozpoczęcia robót. Załoga z niecierpliwością czeka na ośrodek wypoczynkowy z prawdziwego zdarzenia.

rozm. joter

## Przedstawiamy BPS

Brygada Pracy Socjalistycznej Władysława Masiarza z Wydziału P-3 liczy aktualnie 20 osób, łącznie z jej kierownikiem, Marian Skiba, Konstanty Daszkiwicz, Waław Marechewka, Władysław Kalbarczyk, Ryszard Holeyński, Piotr Wójcik, Kazimierz Siuda, Jadwiga Wiercioch, Marian Motyka, Bogdan Niewiadomski, Mieczysław Witkowski, Edward Pietrucha, Tomasz Nawrot, Dionizy Krzętowski, Ewa Kierzkowska, Jan Tkaczyk, Stefan Kozłowski, Stanisław Głowacki i Ludwik Dudziński (mistrz).



Ta jedyna w zakładzie brygada pracująca przy wycieraczkach, gdzie praca wymaga olbrzymiej precyzji i dokładności mierzonej w mikronach od kilku lat należy do produjących zespołów naszego przedsiębiorstwa. Dla przykładu podajmy, iż brygada Władysława Masiarza w roku 1971 w okresie IV kwartału zajęła I miejsce w Wydziale i 5 lokatę w skali całego zakładu. W roku 1972 — również I miejsce w Wydziale i 3 miejsce w przedsiębiorstwie oraz w I kwartale bieżącego roku — I miejsce w Wydziale P-3 i 5 miejsce w skali całego zakładu.

— Orientacyjnie — informuje nas obecny przy rozmowie tow. Tadeusz Hajdak, członek Komisji Współzawodnictwa — II kwartał bieżącego roku, aczkolwiek nie ma jeszcze aktualnych wyników i oceny, zapowiada się dla tej brygady pomyślnie.

Pytamy jak przedstawia się zagadnienie rytmiczności. — Zależności kooperacyjne — mówi Władysław Masiarz — powodują czasem pewne perturbacje. Osobiste jednak zaangażowanie i interwencje naszych ludzi pozwalają na przewyższenie i tych trudności. Zresztą — dodaje kierownik brygady — załoga nasza jest zgrana i ustabilizowana, skupia bo-

## Wśród lasów i Gór Świętokrzyskich

### W Słupi Nowej dzieci bawią się i wypoczywają

Z Radomia wyjeżdżamy przy siąpiącej mżawce. Jeżeli taka pogoda jest w Nowej Słupi dokąd zmierzamy, to nie zazdrościmy dzieciom... Ruszamy jednak i po namyśle obieramy kierunek przez Wierzbicę. Podobno bliżej. Istotnie, bliżej, ale jaka szosa, pozał się Boże! Do samych Brodów Hłeckich trzęsie niesamowicie. Pełno tu wybojów i wyrw. Z dwudziestominutowym opóźnieniem jesteśmy w końcu w Słupi. Już z daleka dzieciaki poznają nasz wóz i machają radośnie rękami.

Wjeżdżamy na dziedzińiec szkoły, gdzie mieści się nasza kolonia. Obok na boisku trwa zacięty mecz w „dwa ognie”. Na widowni doping, zarówno dla jednej jak i dla drugiej

strony. Okazuje się, że jest to „wielki” turniej między grupami o palmę pierwszeństwa. Słońce od czasu do czasu wygląda z za gęstych chmur, ale nie pada. Jest b. ciepło.

Witamy się z zastępcą kierownika kolonii p. Stanisławem Iwańskim, młodym pedagogiem jednej z radomskich szkół.

— Dzieci są zadowolone — mówi nam wstępnie — apetyty znakomite, tak jak znakomite jest powietrze.

Zaglądamy do kuchni. Szefowa p. Helena Osińska z podległym sobie personelem przygotowuje na dzisiejszy obiad zupę jarzynową, smakowite gołąbki z mięsą, kompot i owoce. Studiujemy tygodniowy jadłospis. Jest bardzo urozmaicony i obfity. Żadne danie nie powtarza się dwa razy. Duża w tym zastępstwo p. Zenona Dąbkowskiego, który robi co może, aby w magazynie było wszystkiego pod dostatkiem. Gdy pytam 10-letnią Grażynkę, jak smakuje jej posiłki odpowiada wprost: „Nasza pani szefowa gotuje bardzo smacznie i dużo”.

Dodajmy od siebie, że stawka żywienia jest dość wysoka, gdyż wynosi 27 zł. na dziecko. Dlatego też nasi milusińscy mają dosłownie wszystko. Nigdy nie brakuje różnego rodzaju owoców, kompotów, dżemów, sera, wędlin itp.

Kolonia w Nowej Słupi liczy 109 dzieci, w tym 75 dziewczynek. Kadra wychowawcza składa się z 6 osób i posiada pełne wykształcenie pedagogiczne. Dzieci lubią swoich opiekunów, którzy codziennie przygotowują coraz to nowe gry, zabawy, wycieczki. Właśnie wycieczki: są one szczególnie urocze, bo- wiem Słupia leży tuż u podnóża Gór Świętokrzyskich i można wędrować po nich dowolnie. Gremialnie korzysta więc z tego dzieciarnia i szturmują na przełomian raz Górę Chełmową, to znowu Kobylą, czy też Św. Krzyż.

A gdy nie ma pogody? — pytamy kierownika.

— Wówczas — mówi p. Iwański — dzieci bawią się w świetlicy. — Proszę popatrzeć — wskazuje na podłużny stół — tu mamy wystawę prac dziecięcych. Podchodzimy bliżej. Od razu rzuca się w oczy... Baba Jaga na miotle. Ze wszystkich eksponatów jest największa. Dalej oglądamy Czerwonego Kapturka i wiele innych ciekawych prac wykonanych z drzewa, gliny, kamyków, słomy...

Nieco po lewej stronie, w długim korytarzu, zwraca uwagę wystawa rysunków. I tu pomysłowość dzieci jest ogromna. Rysują to co widzą swymi dziecięcymi oczyma, a widzą otaczający je świat w pięknych, barwnych kolorach.

W czasie zwiedzania kolonii rozmawiamy o stanie zdrowotnym dzieci.

— Jest dobry — stwierdza p. Iwański — Dzieci przebywają stale pod troskliwą opieką doświadczonych lekarzy. Najlepszy dowód — dodaje — że minęło już dwa tygodnie od rozpoczęcia turnusu i nie mieliśmy żadnego przypadku choroby. To nas wszystkich cieszy...

Słupia Nowa ma niewątpliwie swój mikroklimat. Pięknie położona wśród lasów i gór pachnie żywicznym, świeżym powietrzem. Jedyne, czego dzieciom jeszcze do szczęścia brakuje, to wody do kąpieli. Małeńki strumyk płynący opodal nie rozwiązuje sprawy. No, ale trudno mieć pretensję do natury, która i tak miała hojną rękę dla tego regionu...

Skończyły się natomiast kłopoty z wodą do gotowania. Ostatnio wybudowano studnię głębinową i zainstalowano hydroforne, które niezależnie od dostaw wody z miasta. Jest to olbrzymie udogodnienie dla wszystkich.

Dochodzi godzina 14-ta. Stopniowo milknie gwar w stołówce i salach sypialnych. Zgodnie z regulaminem nadchodzi czas na poobiednią drzemkę. Żegnamy się z gospodarzami, którzy serdecznie zapraszają nas na niedzielną żaknadę.

Nasz samochód toczy się po stronej uliczce i skręca ku miasteczku. Na skrzyżowaniu chwila namysłu i — pamiętając poranną jazdę — wybieramy kierunek na Suchedniów.

Ostatnim jeszcze spojrze- niem żegnamy piękne Góry Świętokrzyskie i naszych milusińskich... (ag)

— Wówczas — mówi p. Iwański — dzieci bawią się w świetlicy. — Proszę popatrzeć — wskazuje na podłużny stół — tu mamy wystawę prac dziecięcych. Podchodzimy bliżej. Od razu rzuca się w oczy... Baba Jaga na miotle. Ze wszystkich eksponatów jest największa. Dalej oglądamy Czerwonego Kapturka i wiele innych ciekawych prac wykonanych z drzewa, gliny, kamyków, słomy...

Nieco po lewej stronie, w długim korytarzu, zwraca uwagę wystawa rysunków. I tu pomysłowość dzieci jest ogromna. Rysują to co widzą swymi dziecięcymi oczyma, a widzą otaczający je świat w pięknych, barwnych kolorach.

W czasie zwiedzania kolonii rozmawiamy o stanie zdrowotnym dzieci.

— Jest dobry — stwierdza p. Iwański — Dzieci przebywają stale pod troskliwą opieką doświadczonych lekarzy. Najlepszy dowód — dodaje — że minęło już dwa tygodnie od rozpoczęcia turnusu i nie mieliśmy żadnego przypadku choroby. To nas wszystkich cieszy...

Słupia Nowa ma niewątpliwie swój mikroklimat. Pięknie położona wśród lasów i gór pachnie żywicznym, świeżym powietrzem. Jedyne, czego dzieciom jeszcze do szczęścia brakuje, to wody do kąpieli. Małeńki strumyk płynący opodal nie rozwiązuje sprawy. No, ale trudno mieć pretensję do natury, która i tak miała hojną rękę dla tego regionu...

Skończyły się natomiast kłopoty z wodą do gotowania. Ostatnio wybudowano studnię głębinową i zainstalowano hydroforne, które niezależnie od dostaw wody z miasta. Jest to olbrzymie udogodnienie dla wszystkich.

Dochodzi godzina 14-ta. Stopniowo milknie gwar w stołówce i salach sypialnych. Zgodnie z regulaminem nadchodzi czas na poobiednią drzemkę. Żegnamy się z gospodarzami, którzy serdecznie zapraszają nas na niedzielną żaknadę.

Nasz samochód toczy się po stronej uliczce i skręca ku miasteczku. Na skrzyżowaniu chwila namysłu i — pamiętając poranną jazdę — wybieramy kierunek na Suchedniów.

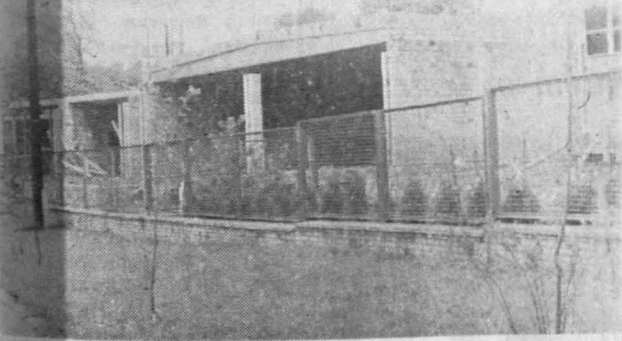
Ostatnim jeszcze spojrze- niem żegnamy piękne Góry Świętokrzyskie i naszych milusińskich... (ag)

Ostatnim jeszcze spojrze- niem żegnamy piękne Góry Świętokrzyskie i naszych milusińskich... (ag)

Ostatnim jeszcze spojrze- niem żegnamy piękne Góry Świętokrzyskie i naszych milusińskich... (ag)

Ostatnim jeszcze spojrze- niem żegnamy piękne Góry Świętokrzyskie i naszych milusińskich... (ag)

Ostatnim jeszcze spojrze- niem żegnamy piękne Góry Świętokrzyskie i naszych milusińskich... (ag)



Jedną z realizowanych aktualnie inwestycji jest budowa stolówki przy biurku. Tempo prac jest niedostatecznie szybkie. Kiedy odwiedziliśmy 10 lipca budowę nie zastaliśmy na niej budowlanych. Obawiamy się, że przy takim zaangażowaniu termin oddania tej inwestycji ulegnie opóźnieniu.

Fot. A. Gomółka

(rozm. j. kam.)

## Repertuar kina „Walter” na m-c sierpień 1973 r.

Od 1—2.VIII.73 r. „Świadek koronny” kolorowy film prod. włoskiej, dozwolony od 18 lat.

Od 3—9.VIII.73 r. „Śledztwo skończone — proszę zapamiętać” kolorowy film produkcji włoskiej, dozwolony od 18 lat.

Od 10—13.VIII.73 r. „Palec boży” kolorowy film produkcji polskiej, dozwolony od 16 lat.

Od 14—15.VIII.73 r. „Sindbad” kolorowy film produkcji węgierskiej, dozwolony od 16 lat.

Od 16—20.VIII.73 r. „Milion lat przed naszą erą” panoramiczny, kolorowy film produkcji USA, dozwolony od 14 lat.

Od 21—24.VIII.73 r. „Śladami czarnowłosej dziewczyny” kolorowy film produkcji jugosłowiańskiej, dozwolony od 18 lat.

Od 25—31.VIII.73 r. „Zberek” panoramiczny, kolorowy film prod. angielskiej, dozwolony od 14 lat.



# Bezpieczeństwo przede wszystkim

Szybki rozwój techniki, wzrastająca złożoność jej wytworów oraz intensyfikacja procesów produkcyjnych, niosą niejednokrotnie — obok zjawisk dodatnich — wiele zagrożeń i niebezpieczeństw dla zdrowia i życia pracujących.

Czynnikami o zasadniczym znaczeniu dla kształtowania materialnego środowiska pracy są substancje chemiczne, pyły, hałas, wibracje, zagrożenia ze strony elektryczności, promieniowanie.

Praca w środowisku powietrznym, zanieczyszczonym substancjami toksycznymi i pyłami przemysłowymi przynosi duże, często nieodwracalne straty zdrowia pracujących, powodując zatrucia i choroby zawodowe.

Największe zagrożenie wypadkowe stwarzają związki chemiczne, które dostają się do organizmu człowieka przez drogi oddechowe, pokarmowe, oraz są wchłaniane przez skórę.

Najniebezpieczniejszymi substancjami chemicznymi w naszym zakładzie są sole cyjanowe używane przy cynkowaniu, kadmowaniu, miedziowaniu, srebrzeniu, złoceniu i hartowaniu, które przy zetknięciu się z kwasami, a nawet wilgotnym powietrzem wydzielają cyjanowodór — zwany kwasem cesarskim. Jest to gaz bezbarwny, o zapachu gorzkich migdałów. Kwas ten znajduje się między innymi w gorzkich migda-

łach w ilości 5—6%. Dlatego należy sądzić, że 50—60 sztuk migdałów może spowodować zejście śmiertelne. Najwyższe dopuszczalne stężenie (NDS) cyjanowodoru w powietrzu wynosi 0,0003 mg/l.

Pierwszymi objawami zatrucia cyjanowodorem jest ból w okolicach serca rzadki oddech, ściskanie w klatce piersiowej, zawroty głowy i zaburzenia wzrokowe. Zatrutemu należy zapewnić natychmiastową pomoc lekarza.

W naszym zakładzie istnieje Laboratorium Toksykologiczne, mieszczące się przy Centralnym Laboratorium, które zajmuje się pomiarami stężeń związków szkodliwych-toksycznych w powietrzu, oraz interpreta-

cją wyników mającą na celu ocenę stopnia narażenia pracowników na szkodliwy wpływ tych związków. Pomiarami objęte są pyły przemysłowe i związki chemiczne otaczające stanowisko pracy, oraz szkodliwe warunki fizyczne pracy, a więc hałas i mikroklimat.

Od czasu istnienia Laboratorium Toksykologicznego, zwanego też Laboratorium Badań Środowiskowych, czyli od 6 lat wiele się zmieniło i polepszyło. Razem z działem BHP i lekarzami komórka ta stara się o poprawę warunków pracy załogi.

Poznanie trujących własności związków chemicznych stosowanych obecnie w przemyśle przyczyni się w znacznym stopniu do poprawy higienicznych warunków pracy załóg robotniczych przez likwidację a przynajmniej znaczne ograniczenie stopnia narażenia na toksyczne działanie związków chemicznych.

mgr Krzysztof Głodo

## Ciekawostki

# Z koroną i bez korony

Jak i kiedy trafił do Polski orzeł. Orla sława sięga czasów odległych. Tego królewskiego ptaka uznawali za symbol boskości Babilończycy, Persowie i Hindusi. Mitologia grecka uznała żeń ptaka Zeusa. W Rzymie stał się symbolem władzy cesarskiej.

Wizerunek ptaka żeźeli chodzi o Polskę występował na pieczęciach i monetach Bolesława Chrobrego, Bolesława Kędzierzawego. Władystawa II Wygnana i Kazimierza Sprawiedliwego. Jako wspólny znak rodowy pojawił się orzeł na początku XIII wieku na pieczęciach książąt piastowskich. W końcu właśnie tego wieku przyozdobiony on został koroną królewską stając się znakiem książąt Przemysława II i Władysława Łokietka. Za panowania Władysława Łokietka orzeł stał się definitywnie godłem państwowym. Był to orzeł biały na czerwonym polu, ze złotą koroną na głowie, złotymi szponami i dziobem.

Powtórnie znak orla bez korony pojawił się w okresie rewolucji krakowskiej (1846 r.). Orla bez korony umieszczali na swych sztandarach niektóre oddziały powstańcze z 1863 r. i 1864 r., a potem jednostki wojskowe tworzone w czasie I wojny w Stanach Zjednoczonych, Włoszech, Finlandii i Francji oraz niektóre jednostki I Brygady Legionów.

Po uzyskaniu niepodległości w roku 1918 zdjęcie korony zarządził Mieczysław Thugut (minister spraw wewnętrznych).

Sprawę godła uregulowano dopiero w 1919 r. przyjmując w drodze konkursu nowy wzór, który nie wzbudził entuzjazmu. Kolejny wizerunek orla, oparty na projekcie prof. Zygmunta Kamińskiego, a wzorowany na orle z czasów Batorego wprowadzony został dopiero ustawą z 1927 r. Ten sam — z wyjątkiem korony — utrzymany został najpierw zwyczajowo, a potem na mocy dekretu Rady Państwa z 7 grudnia 1955 roku, jako godło państwowe Polski Ludowej.

Pierwsze próby usunięcia korony z wizerunku orla miały miejsce na przełomie XVIII i XIX w. pod wpływem idei oświecenia i rewolucji francuskiej, która

# O możliwościach podnoszenia kwalifikacji

Zakład nasz umożliwia i pomaga w doksztalceniu załogi wychodząc z założenia, że elementarnym warunkiem osiągnięcia najwyższej jakości produkowanych wyrobów są wyższe kwalifikacje załogi.

Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego wydając niniejszą informację pragnie przynieść z pomocą pracownikom w wyborze odpowiedniej formy i kierunku kształcenia.

W roku szkolnym 1973/74 można pogłębiać swoją wiedzę na niższych wymiennych kursach lub w szkołach:

## I. KURSY

### 1. Studium szkoły podstawowej

Przeznaczone jest dla pracowników którzy z różnych względów nie posiadają świadectwa ukończenia

szkoły podstawowej. Słuchacze którzy ukończą studium otrzymają świadectwo szkoły podstawowej i dyplom robotnika wykwalifikowanego. Aby zostać słuchaczem studium należy posiadać minimum 3 lata pracy w zawodzie oraz złożenie do dnia 5.08.1973 r. do Sekcji Szkolenia Zawodowego BUT pokój 210 następujących dokumentów:

- podanie,
- życiorys,
- jedno zdjęcie,
- ostatnie świadectwo szkolne,
- dowód osobisty do wglądu.

Zajęcia odbywać się będą w szkole podstawowej nr 32 przy ul. Jarzyńskiego z uwzględnieniem pracy zmianowej słuchaczy.

### 2. Kurs na tytuł robotnika wykwalifikowanego w zawodach: ślusarz, tokarz, frezer.

Zajęcia odbywać się będą w godzinach popołudniowych w szkole podstawowej nr 32 lub w ZSZ nr 2 ul. Szkolna z uwzględnieniem pracy zmianowej słuchaczy. Słuchaczem kursu może zostać pracownik który posiada minimum 3 lata pracy w zawodzie i ukończoną szkołę podstawową.

Składanie podań o przyjęcie na kurs zaakceptowanych przez Kierownika Wydziału do dnia 8.08.1973 r. w Sekcji Szkolenia Zawodowego BUT pokój 210.

### 3. Kurs na tytuł mistrza obróbki ręcznej

#### Kurs na tytuł mistrza obróbki mechanicznej.

Zajęcia odbywać się będą w godzinach popołudniowych w szkole podstawowej nr 32 lub w ZSZ nr 2 ul. Szkolna z uwzględnieniem pracy zmianowej słuchaczy. Słuchaczem kursu może zostać pracownik który posiada minimum 6 lat pracy w zawodzie i ukończoną szkołę podstawową lub 3 lata pracy w zawodzie i ukończoną ZSZ.

Składanie podań o przyjęcie na jeden z kursów zaakceptowanych przez Kierownika Wydziału do dnia 5.08.1973 r. w Sekcji Szkolenia Zawodowego BUT pokój 210.

## II. SZKOŁY

### Zasadnicza Szkoła Zawodowa Zakładów Metalowych im. Gen. Waltera, ul. 22 Lipca.

Nauka w szkole trwa 2 lata. Zajęcia odbywają się w godzinach popołudniowych. Składanie n/w do dokumentów w sekretariacie szkoły do dnia 15.08.1973 r.

- podanie,
- życiorys,
- dwa zdjęcia,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- skierowanie z zakładu pracy.

Po ukończeniu ZSZ można ubiegać się o przyjęcie do Technikum.

### Zaoczne Technikum Ekonomiczne, ul. Traugutta 44

Nauka w szkole trwa 5 lat, częstotliwość wykładów dwa razy w tygodniu w sobotę i w niedzielę. Składanie dokumentów —

J. T.

JAN RYBCZYŃSKI

## Jestem patriotą!

Nie czytam „Life'u; nie pije whisky  
Rodzimy vermut — ten jest mi bliski  
Jak bliska ciatki

jest koszula

Nie cierpię Lizy T.

ani Yula

Pluje na gin i coca-cole  
Bo mnie uczone w szkole  
Podziwu dla skromności.  
Jak w górę rośnie krzywa

i rosna ludzie prości.

Patrząc na „cadilaki” zaraz mnie biorą młodości.  
Są wstrętne jak kobiety za forsy

bez miłości.

I szlag mnie jeszcze trafia  
Bo weźmy: geografia  
Na mapie gdzie Floryda  
Dla mnie po prostu ohyda.  
Jak tam jest pięknie, sielsko  
Gdy bogacz Ford swe cielsko  
Wygrzewa na błękitach  
I gruby brzuch wypina.  
A piersi wędzną Ricie  
(Bo Rita już nie Gina)  
I co to mnie obchodzi  
Ze gwiazda płynie z gachem  
Na jachcie, czy na łodzi  
Ja wolę naszą Kachę.  
Ot taką spod Łowicza,

co zdrowa jest jak rzepa.

Bo grunt to proszę państwa  
W potomstwie duch i... krzepa!  
Skończyła się już wiosna  
Nastało w pełni lato  
Nie jadę na Florydę!  
Gwizdę. Nie stać mnie na to!

## PRZYKŁADY BUSIA WIÓRKA



## Ostrożnie z ogniem w lesie!



jak wyżej — w Sekretariacie Szkoły do dnia 31.08.1973 r.

### Policealne Zaoczne Studium Ekonomiczne, ul. Traugutta 44

Nauka w Studium trwa 2 lata, zajęcia odbywają się dwa razy w miesiącu po dwa dni. Składanie dokumentów w Sekretariacie szkoły do dnia 31.08.1973 r.

### Zaoczna Zasadnicza Szkoła Zawodowa ul. Kościuszki 7.

Nauka w szkole trwa 2 lata, podzielona na 4 semestry. Zajęcia odbywają się co dwa tygodnie w soboty i niedziele. Składanie dokumentów do dnia 25.08.1973 r. w sekretariacie szkoły.

### Zaoczne Technikum Mechaniczno-Elektryczne, ul. Kościuszki 7.

Nauka w szkole trwa 3 lata podzielona na 6 semestrów. Zajęcia odbywają się co dwa tygodnie w soboty i w niedziele. Składanie dokumentów do dnia 25.08.1973 r.

### Korespondencyjne Liceum Ogólnokształcące - Rynek 11.

Okres nauki uzależniony jest od niższych wykształcenia i kursów. Nauka polega na samokształceniu i konsultacjach. Szkoła prowadzi następujące ciągi:

1. klasy IX—XI wg stałego programu,
2. klasy I—IV wg nowego programu,
3. klasy I—III po zasadniczej szkole zawodowej,
4. klasy I—III po szkole przysposobienia rolniczego w oparciu o wykłady telewizyjnego technikum rolniczego,
5. Trzyletnie liceum, w którym nauka trwa w zespołach przedmiotowych (warunkiem przyjęcia jest ukończenie 21 lat życia, złożenie egzaminu wstępnego na ocenę co najmniej dobrą),
6. Roczny kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do kl. XI,
7. Roczny kurs przygotowawczy do egzaminu eksternistycznego z zakresu ukończenia liceum ogólnokształcącego.

Do każdego z wymienionych ciągów (z wyjątkiem 5) szkoła przyjmuje kandydatów bez egzaminu wstępnego. Zapisy do szkoły przyjmowane są przez Kancelarię Szkoły do dnia 25.08.1973 r. w godzinach od 11.00 do 17.00.

### Uwaga!

Otrzymać skierowanie do szkół mogą tylko Ci pracownicy, którzy posiadają co najmniej 1-roczy staż pracy w naszym zakładzie.

„Zycie Załogi” — Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. gen. „Waltera” w Radomiu. Redaguje Kolegium w składzie: Seweryn Banasik, Czesław Skrzypek, Antoni Gomółka, (Kierownik Radiowy), Bożena Gutkowska, Jerzy Kamiński (Sekretarz), Piotr Książka, Ignacy Pałka (grafik), Ireneusz Piestrzyński, Kazimierz Pietrasik, Tadeusz Prygiel, Jan Rybczyński (Kierownik Wyd.). Adres Redakcji: Zakłady Metalowe im. Gen. „Waltera”, Radom, ul. Ciepła nr 1, tel. 211-41. Druk: Radomskie Zakłady Graficzne — Radom, ul. Zeromskiego 49.

Nakład 5.000 + 50 egz.

Zamówienie nr 1485 P-4